

Haju, Dzień w nocy (ft. Złote Twarze, Szad, Reko)

Tyle prawdy między nami ile między wersami,
Jeśli świat to pergamin to mogę pisać tu na nim,
Jeśli karmią nas wojnami i przekazami w Tv
to czy chcą nas zabić czy pomóc, być nimi czy nikim być?
Życ na niby życiem i dla nich żyć, co w parze idzie?
Bycie z nimi czy ze swoimi być,
gdyż ta linia jest nie raz cienka, zabija kontrast,
zabiera kilkadziesiąt barw tak, że nabiera nas jak
Hera Heraklesa albo Dionizosa, w obłąd pcha
nawet ślepy podkochuje się w tych dźwiękach, bo muzyka jest piękna
Gdy zamkniesz oczy i słuchasz mocno
każdy dźwięk to dzień w nocy.

Ja mam dzień w nocy, kiedy w jej oczy patrzę,
wiem o czym myśli, kiedy płacze,
dźwiękiem, śmieje się pięknie,
a kiedy milknie, zapada noc,
i nie widzę już nic, nie słyszę nic,
przestaje mi bić serce.
A wtedy tlen ucieka mi gdzieś coraz prędej,
jedyne co wiem, że nie przywróci mi jej sen,
to pewne, ona powróci gdy zechce,
by uczynić dzień z nocy, jak wcześniej ...

Wstajesz, chodzisz, jesz, zasypiasz; kiedy gaśnie dzień na szybach
może jak w teorii Junga, dziś postrzegasz w archetypach
minie szybciej niż sekunda zostawi parę pytań,
parę myśli, parę wspomnień, parę zdjęć jak satelita
może to by wystarczyło, żebym o niej fraz nie pisał,
może to by wystarczyło, żebym o niej kłamstw nie słyszał,
może to by wystarczyło, może, ale czas nie klisza
i może nie zasnę dzisiaj, mam odłamek skał z księżyca
co jak zechce świeci nocą leczy to co
męczy to co dręczy po coś
gdy chore myśli przychodzą mieszając nam
świat patykiem, świat zwabionych jak wabikiem
za haczykiem, na stal z plastikiem
nie chcę być ich niewolnikiem
nie chcę żyć z tym celownikiem
więcej iść w tym gdzieś chodnikiem
z demonicznym przewodnikiem
nie chcę dziś pisać kronikę
grodząc ich system głośnikiem
cichy szum i echo igieł
co noc świta z jej dotykiem

Ja mam dzień w nocy, kiedy w jej oczy patrze,
wiem o czym myśli, kiedy płacze,
dźwiękiem, śmieje się pięknie,
a kiedy milknie, zapada noc,
i nie widzę już nic, nie słyszę nic,
przestaje mi bić serce.
A wtedy tlen ucieka mi gdzieś coraz prędej,
jedyne co wiem, że nie przywróci mi jej sen,
to pewne, ona powróci gdy zechce,
by uczynić dzień z nocy, jak wcześniej ...

Wielu rzeczy nie rozumiem
wiele też odrzucam, nie wiem
może nie chcę o nich wiedzieć
nie chcę ich rozróżniać
kiedy się gubi konkluzja
wśród ludzi, pośród zła
Bunt zburzył grunt

Tu i tam została pustka
nie chcę mieszać się w brudną politykę,
nie chcę wieszać łez tam
gdzie trzeba mieć uczucia skryte
wiesz jak jest dzisiaj tu jesteś
jutro nie ma cię
palą się znicze
wszystko zmienia się
bo ziemia nie przerwanie kręci się
wolę łapanie za życie garściami łapami
słowami w zeszyty to kołatanie na bicie
gdy słyszę to piszę
każda fala fonii tak jak kalafonii
mały kawałek dla skrzypiec, dla mnie liczy się każdy dźwięk
mam w nocy dzień gdy słyszę muzykę
nie przejmuję się zenitem
kiedy lecę tak na tym bicie
czuję się jak ptak i dolecę tam
nawet jeśli oślepi mnie słońca blask
i stamtąd nawinę to wam.